

ZOSTAŁAM POŚLUBIONA TEMU, KTÓREMU SŁUŻĄ ANIOŁOWIE,
KTÓREGO PIĘKNO PODZIWIAJĄ SŁOŃCE I KSIĘŻYC.
(Ant. z Obrzędu Konsekracji Dziewic, 29)



ROZWAŻANIA RÓŻAŃCOWE
NA DZIEŃ POGRZEBU ANI LEWANDOWSKIEJ
12 listopada 2020

o. Zbigniew Bruzi CSsR

TAJEMNICE ŚWIATŁA

1. Chrzest Pana Jezusa

Niedziela Chrztu Pańskiego w 2019 roku wypadła 13 stycznia. Tego samego dnia odbyła się również uroczysta konsekracja Ani.

Przypadek?

W ten sposób weszła bardzo świadomie w sposób życia swego Oblubieńca, *który przyszedł szukać i zbawić to, co zginęło*. Tak, jak Jezus szedł do największych grzeszników, tak i Ania umiała dostrzegać i konkretnie pomagać nawet przypadkowo spotkanym osobom, na które inni nie zwróciliby uwagi. Między innymi w ten sposób zaczęła wydawać swoje życie za i dla innych.

W ten sposób dawała wyraz tego, że Jezus jest jej JEDYNYM I UMIŁOWANYM!

2. Wesele w Kanie Galilejskiej

Jezus na weselu!

Jakże zwyczajne okoliczności, a równocześnie niezwykle przez obecność na nim i pierwszy cud Jezusa. Ciekawe jest to, że w tej historii jest mowa o Panu młodym, a nie wspomina się o pani młodej. Jest nią Kościół, każdy z nas. To zaślubiny Jezusa z nami, który daje nam tyle swojej miłości, że nigdy nam jej nie zabraknie.

Ania tę miłość odkryła i jej się powierzyła bez reszty. Takim jej weselem była pielgrzymka do Ziemi Świętej. Przeżyła ją jak swoją podróż poślubną, by napęlić swe serce miłością Oblubieńca.

3. Głoszenie królestwa i wzywanie do nawrócenia

Dla Jezusa nieważne były trudy związane z nieustanną wędrówką, by nieść światło Ewangelii ludziom. Nie przeszkadzało Mu nawet to, że nie miał gdzie głowy skłonić. Ważne było jedno: by ludzie poznali miłość Pana Boga.

Ania, szczególnie od momentu wejścia do Wspólnoty NOWE ŻYCIE, również nie zważała na jakiegokolwiek przeszkody, by mówić innym o Bogu. Będąc już chora, z bólem w piersiach, z trudnością zasypiania w innym miejscu, pojechała nawet na PRZYSTANEK JEZUS, by w tych wyjątkowych okolicznościach mówić innym, że są dla Pana Boga drogocenną perłą.

4. Przemienienie na Górze Tabor

Pan Jezus ukazując swoją chwałę uczniom na Górze Tabor, chciał umocnić ich wiarę, zanim przyjdzie im zmierzyć się z Kalwarią.

W podobny sposób postąpił i z Anią, gdy mogła pojechać do Krakowa do sanktuarium w Łagiewnikach. Ona, tak zakochana w Jezusie Miłosiernym i siostrze Faustynie, doświadczyła tam wielkiej radości i szczęścia. Już w chwilę po przybyciu tam, otrzymała błogosławieństwo relikwiami św. Faustyny, mogła modlić się przy jej grobie i zapatrzeć się w źródło nieskończonego Miłosierdzia, jakim jest otwarte Serce Jezusa.

Już wtedy czuła niewielki ból w piersiach.

Można podejrzewać, że właśnie z Tego Źródła czerpała siłę do niesienia krzyża choroby aż do końca.

5. Ustanowienie Eucharystii

Wielu z nas poznało Anię właśnie tutaj, dokładnie piętro niżej, w kaplicy Bożego Miłosierdzia. Praktycznie każdego dnia przychodziła na Mszę świętą na godzinę 8 rano. Siadała w prawym rzędzie, w drugiej ławce. We Mszy świętej uczestniczyła ze złożonymi rękoma i w wielkim skupieniu. Za każdym razem była do Komunii świętej. Potem pozostawała przez godzinę na cichej, intymnej adoracji. Umocniona TAKIM SPOTKANIEM Z CHLEBEM, KTÓRY DAJE ŻYCIE WIECZNE, szła do pracy.

W początkach choroby miała szczęście, przyjmowania Komunii świętej, nawet gdy była w szpitalu lub musiała pozostać w domu.

Ostatni rok upodobił ją do Chrystusa zamkniętego i opuszczonego w tabernakulum.

A ona stawiała się coraz bardziej Eucharystią, składając swe życie, jak jej Oblubieniec, w ofierze za innych.

Zębami nowotworu została *starta na czystą pszenicę* dla Pana.

Modlitwa końcowa po różańcu:

Boże, najlepszy i Miłosierny Ojcze, Tobie przez ręce Matki Najświętszej, powierzamy Anię i prosimy, by przytulona do Twojego serca, kochała nas jeszcze bardziej niż czyniła to tu na ziemi. Amen.